

ZOFIA J. ZDYBICKA USJK

LUBLIN – KUL

ROZUM I WIARA W POZNANIU BOGA

Temat: „rozum i wiara w poznaniu Boga”, wydawałoby się dość wąski i prosty przy bliższym poznaniu okazuje się złożony, suponujący uwzględnienie wielu wcześniejszych rozwiązań i to z różnych dziedzin filozofii. Przede wszystkim wchodzi tu w grę prawda o człowieku. Trzeba bowiem uwzględnić problematykę władz ludzkich, ich funkcjonowanie oraz problem sensu i ostatecznego celu człowieka. Z teorii poznania narzuca się problematyka prawdy w ogóle, jej rozumienie oraz poznawalność, różne stanowiska w tej dziedzinie. Trzeba także wziąć pod uwagę wiele stanowisk w kwestii poznania Boga i związaną z tym problematyką relacji między rozumem i wiarą. Wielość rozwiązań nie dotyczy tylko problematyki Boga, ale także antropologii filozoficznej i teorii poznania. Istnieje wiele rozwiązań skrajnych. Dotyczy to zwłaszcza czasów nowożytnych i współczesnych.

Jest rzeczą powszechnie znaną i uznaną, że współczesna kultura przeżywa kryzys spowodowany – jak to podkreśla Jan Paweł II – błędami antropologicznymi. A błędne wizje człowieka to przede wszystkim deformacje na linii człowiek–Bóg. Kryzys jest głęboki, bo dotyczy samych korzeni problemu Boga i człowieka. Dlatego rozwiązanie zagadnienia relacji między rozumem i wiarą w poznaniu Boga domaga się sięgania do fundamentów.

Podejmując ten problem, musimy więc mieć świadomość złożoności, subtelności oraz wielkiej wagi problemu, skoro dotyczy fundamentów prawdy o Bogu i o człowieku oraz wielowiekowych dziejów zagadnienia.

Toteż niniejsze ujęcie z konieczności musi być fragmentaryczne i będzie obejmować:

1) dzieje zagadnienia – zarysowanie głównych linii rozwiązań nowożytnych i współczesnych;

2) kwestia systematycznego ujęcia – stanowisko Magisterium Kościoła katolickiego;

3) stanowisko klasycznej metafizyki realistycznej.

Do odwołania się do Magisterium uprawnia temat, który jest tematem z pogranicza filozofii i teologii. O wadze i aktualności świadczy fakt, że właśnie problemowi relacji między rozumem i wiarą została poświęcona specjalna encyklika *Fides et ratio*¹.

Problem będziemy rozpatrywać w perspektywie teoretycznej, mając jednak świadomość, że problematyka Boga dotyczy spraw o ogromnej doniosłości życiowej. Problem teoretyczny jest równocześnie sprawą najbardziej praktyczną – chodzi bowiem ostatecznie o sens i cel ludzkiego życia. Poznanie Boga przez człowieka ma wartość najwyższą, gdyż „nadaje pełny kształt wszelkiemu innemu prawdziwemu poznaniu sensu własnego istnienia, które ludzki umysł jest w stanie osiągnąć”².

1. Z HISTORII ZAGADNIENIA RELACJI ROZUM-WIARA

Problem pojawił się wraz z objawieniem judaistycznym, został niepomiaralnie wyeksponowany, poszerzony i pogłębiony w chrześcijaństwie. Podejmowany był i opracowywany przez Ojców Kościoła i wielkich myślicieli średniowiecza, aż do „ukazania w pełnym świetle harmonii istniejącej między rozumem i wiarą”³ w ogóle, a przede wszystkim w dziedzinie poznania Boga, co stało się udziałem św. Tomasza z Akwinu. Poznanie Boga za pomocą naturalnych władz poznawczych (rozumu) oraz poznanie na drodze wiary

¹ Encyklika *Fides et ratio* Ojca Świętego Jana Pawła II, Watykan [b.r.]; wyd. pol. Poznań 1998.

² Tamże, p. 7.

³ Tamże, p. 43.

wzajemnie się dopełniają przy zachowaniu autonomii każdego z tych dwóch rodzajów poznania.

Pierwsze rysy na syntezie dokonanej przez św. Tomasza zaznaczyły się już w późnym średniowieczu (Ockham), a od XVII wieku sukcesywnie następuje „dramat rozdziału między rozumem i wiarą”⁴, który w pewnym stopniu trwa do dziś.

Ważne miejsce w tym rozchodzeniu się rozumu i wiary zajmuje Descartes, przez powiązanie filozofii, a przeto i problematyki poznania Boga, z myślą a nie poznaniem obiektywnie istniejącej rzeczywistości. Miało to poważne konsekwencje w dziedzinie poznania Boga. Descartes przyjmował wrodzone w człowieku pojęcie Boga jako idei bytu nieskończonego. W wyniku dalszych spekulacji uznał Boga za przyczynę sprawczą mechanicystycznie rozumianego świata. Zredukował więc chrześcijańskie pojęcie Boga do zasady filozoficznej. Po linii racjonalizacji pojęcia Boga szły spekulacje dalszych myślicieli, szczególnie Spinozy i Leibniza.

Na skrajny racjonalizm w rozumieniu Boga zareagował Pascal przeciwstawiając „Bogu – filozofów” Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba. Rozumowemu ujęciu przeciwstawiał wiarę jako decyzję, czyli wybór hipotezy religijnej, której wyrazem był tzw. zakład Pascala. Akt proponowanej przez Pascala wiary był logicznie nieracjonalny.

Rozpad między rozumem a wiarą w dziedzinie poznania Boga pogłębił się w racjonalizmie oświeceniowym, który tak wysoko cenił rozum („bogini rozumu”), że odrzucał wszystko, co w nim się nie mieści jako bezwartościowe, jako „przesąd”. Rozpoczął się długotrwały proces traktowania Objawienia chrześcijańskiego i samego chrześcijaństwa jako dziedziny nieracjonalnej.

W bardzo wielkim stopniu na rozejściu się między rozumem i wiarą zaważył Kant. Odrzucając możliwość metafizyki, zakwestionował moc dowodową metafizycznych dowodów na istnienie Boga, wyeliminował problematykę Boga z dziedziny rozumu teoretycznego (wprawdzie w rozumie teoretycznym istnieje idea Boga, to jednak jego realne istnienie jest nierozstrzygalne). Kant proble-

⁴ Tamże, p. 45.

matykę Boga przeniósł w dziedzinę rozumu praktycznego i uznał, że jest On dostępny na drodze wiary – jak określił ją – „wiary rozumu”. Byłoby to uznanie za prawdę tego, co z punktu widzenia rozumu teoretycznego ma charakter jedynie hipotezy. Wiara rozumu byłaby więc postulatem rozumu praktycznego, czyli uznaniem, że należy tak postępować, jakby Bóg istniał. Byłoby to więc założenie irracjonalne, hipotetyczne.

Kanta podważenie możliwości metafizyki i racjonalnego rozstrzygnięcia istnienia Boga kontynuowali inni myśliciele, szczególnie w XX wieku Heidegger.

Trzeci typ racjonalizmu, po racjonalizmie XVII wieku i racjonalizmie oświeceniowym, pojawił się wraz z pozytywizmem, scjentyzmem i neopozytywizmem. Wszystkie te kierunki zawężyły poznanie racjonalne do poznania w naukach szczegółowych. Zawężono więc zdecydowanie przestrzeń prawdy dostępną ludzkiemu rozumowi. Prawdy metafizyczne, w tym cała problematyka poznania Boga, zostały przesunięte do sfery irracjonalnej.

Powstają „filozofie wiary”, której głównym i znaczącym przedstawicielem stanie się Kierkegaard ze swoją koncepcją wiary jako „skoku w ciemność”, niepopartego żadnymi racjami.

Warto zaznaczyć, że po agnostycyzmie Kanta i zakwestionowaniu metafizyki – zanika jakoby z horyzontu filozofia Boga (teologia naturalna), natomiast rozwija się filozofia religii. W antymetafizycznym klimacie myślowym łatwiej jest analizować „fenomen religii” niż rozstrzygać problem istnienia Boga. Toteż notuje się rozwój filozofii religii w filozofii pokantowskiej, w fenomenologii, w filozofii analitycznej.

Klimat myślowy w filozofii rzutuje na teologię. Sytuacja współczesna – według oceny *Fides et ratio*, charakteryzuje się brakiem zaufania do rozumu, co wyraża się pogardą zwłaszcza dla filozofii klasycznej, metafizyki. Pojawiają się tendencje fideistyczne, czyli nie uznaje się, że wiedza racjonalna oraz refleksja filozoficzna w istotny sposób warunkują rozumienie wiary, a wręcz samą możliwość wiary⁵. Dochodzą do głosu biblicyzm, modernizm, pragma-

⁵ Tamże, p. 55.

tyzm. Nastawienie antymetafizyczne osiąga swoje apogeum w najnowszym nurcie myślowym w postmodernizmie. Zostaje podważana możliwość osiągnięcia prawdy obiektywnej. Nie ma prawd i zasad koniecznych, istnieje pluralizm opinii, wśród których należy wybierać. Zagadnienie sensu i celu życia znika z pola zainteresowania. „Epoka pewników minęła bezpowrotnie, a człowiek powinien nauczyć się żyć w sytuacji braku sensu, w tymczasowości, przemijalności. Wielu autorów, dokonując niszczycielskiej krytyki wszelkich pewników, zapomina o niezbędnych rozróżnieniach i podważa nawet pewniki wiary”⁶.

Patrząc na ostatnie stulecia myśli filozoficznej, nietrudno zauważyć pewną dialektykę rozwiązań, od skrajnego racjonalizmu do jego zanegowania w formie fideizmu. We współczesności następuje w pewnych kręgach ich zniesienie, ani rozum ani wiara nie są adekwatne do poznania Boga, do racjonalnego uzasadnienia Jego istnienia.

Zostały więc podważone same fundamenty poznania Boga (i zarazem człowieka). Powodów jest niewątpliwie wiele. Interesujący jest wniosek encykliki *Fides et ratio*: „Usunięcie w cień zagadnień bytu prowadzi nieuchronnie do utraty kontaktu z obiektywną prawdą, a w konsekwencji z fundamentem, na którym opiera się godność człowieka”⁷.

Potrzeba więc nowego spojrzenia na problem poznania Boga i relację między rozumem i wiarą w tej dziedzinie. Trzeba zejścia do fundamentów, bo fundamenty zostały podważone.

2. SPOSÓB POZNANIA BOGA WEDŁUG STANOWISKA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Kościół katolicki zdaje sobie dobrze sprawę z zawirowań myślowych naszej współczesności, czemu dał wyraz Sobór Watykań-

⁶ Tamże, p. 91.

⁷ Tamże, p. 90.

ski II oraz encyklika *Fides et ratio*. W fundamentalnej dla chrześcijaństwa sprawie poznania Boga oraz relacji między prawdą dostępną rozumowi i wierze Kościół zabiera zdecydowany głos przede wszystkim w cytowanej encyklice, w *Katechizmie*, w wypowiedziach Jana Pawła II interpretującego *Credo*. W tle najnowszych twierdzeń Kościoła wciąż są także obecne ustalenia Soboru Watykańskiego I, Konstytucja *Dei Filius* oraz twierdzenia Pisma Świętego, zwłaszcza klasyczny tekst św. Pawła: „Od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła” (Rz 1, 20).

Stanowisko Kościoła jest jasne. Kościół przyjmuje dwie podstawowe drogi poznania istnienia Boga przez człowieka:

1) drogę poznania naturalnego dostępną dzięki naturalnym władzom poznawczym (rozum, intelekt). „Kościół utrzymuje i naucza, że naturalnym światłem rozumu ludzkiego można z rzeczy stworzonych w sposób pewny poznać Boga, początek i cel wszystkich rzeczy”⁸;

2) drogę wiary nadprzyrodzonej, która aktem rozumu (intelektu) kierowanym wyborem (przyzwoleniem woli) przyjmuje prawdy objawione przez samego Boga⁹.

Chodzi tu o szczególne rozumienie wiary. W nauczaniu Kościoła „wiara jest aktem rozumu przekonanego o prawdzie Bożej z nakazu woli poruszonej łaską przez Boga”¹⁰.

Kościół precyzyjnie określa warunki i charakter wiary – jej źródłem jest nadprzyrodzone objawienie Boga. Akt wiary jest odniesieniem do osoby Boga i prawd przez Niego objawionych, jest darem (łaską) przekazywaną w kontekście społecznym (eklezyjalnym), jest aktem osobowym, czyli rozumnym i wolnym, przy czym racją przyjęcia prawd jest autorytet objawiającego się Boga, a nie oczywistość przedmiotowa lub rozumowanie.

Kościół wyjaśnia swoje stanowisko i uzasadnia twierdzenia dotyczące poznawalności Boga. Przyjmuje koncepcję człowieka

⁸ *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, 36, 155.

⁹ O różnych rozumieniach wiary religijnej zob. Ks. P. Moskal, *Spór o racje religii*, Lublin 2000, s. 170-177.

¹⁰ *Katechizm Kościoła katolickiego*, 155.

jako osoby, która ze swej ontycznej struktury jest *capax Dei* – zdolną poznać i miłować Boga.

Człowiek jest więc istotą rozumną i wolną, obdarzoną władzami poznawczymi (zmysły, rozum, intelekt) oraz władzą dążenia – miłości (wola). Dzięki nim człowiek może poznawać prawdę i wybierać dobro. Ukierunkowanie na prawdę i dobro ma zakres nieograniczony. Dzięki czemu człowiek jest „otwarty na wymiar uniwersalny i na Transcendencję”¹¹.

Istnieją także pewne usprawiedliwienia drogi wiary:

Konieczne było też, by człowiek został pouczony przez objawienie Boże także i o tym, czego można dowiedzieć się o Bogu za pomocą ludzkiego rozumu, ponieważ prawdę o Bogu, tak jak ją ujmuje rozum, osiągnęli nieliczni po długim czasie i z przymieszką wielu błędów. Jednakże od poznania tej prawdy zależy całe zbawienie człowieka, które jest w Bogu. By więc ludzie pewniej i składowiej dochodzili do zbawienia, musieli koniecznie zostać pouczeni w sprawach Bożych przez Boże objawienie¹².

Wiara wnosi nową sytuację nie tylko poznawczą, lecz także ontyczną:

Nikt nie może kierować się ku jakiemuś celowi, jeśli nie istnieje w nim wcześniej coś, co go do celu dostosowuje i wzbudza jego pożądanie. Dzięki temu cel jest w każdym w jakiś sposób zapoczątkowany. Każdy bowiem pragnie dobra tylko w tej mierze, w jakiej posiada jakąś jego podobiznę. Dlatego również w naturze ludzkiej tkwi pewien zaczątek odpowiedniego dla niej dobra. Z natury bowiem od początku istnieją w człowieku oczywiste zasady dowodzenia, jakby zarodek kontemplacji, która jest właściwa mądrości oraz zasady prawa naturalnego, które są początkiem cnót moralnych. Wynika z tego, że w człowieku, któremu obiecano nagrodę życia wiecznego, musi powstać coś, co zapoczątkuje życie wieczne, żeby mógł się ku niemu zwrócić. Otóż, jak wynika ze słów

¹¹ *Fides et ratio*, p. 70.

¹² Św. Tomasz z Akwinu, *Traktat o Bogu*, przeł. G. Kurylewicz i in., Kraków 1999, *S Th*, I, 1,1.

Jana (17, 3) „A to jest życie”, życie wieczne polega na pełnym poznaniu Boga. To nadprzyrodzone poznanie musi więc być w nas jakoś zapoczątkowane i następuje to za sprawą wiary, która dzięki wlanemu światłu ujmuje to, co przewyższa poznanie naturalne¹³.

Wobec tego „wiara jest sprawnością umysłu, która stanowi w nas początek życia wiecznego, powodując, że intelekt uznaje za prawdziwe to, co niejawne”¹⁴.

Wiara wnosi nie tylko nową sytuację poznawczą, lecz także nową relację ontyczną między człowiekiem a Bogiem. Jest to partycypacja człowieka wierzącego w naturze Boga, w Jego życiu wewnętrznym. Wiara jest darem Bożym umożliwiającym poznanie i przyjęcie tego zamysłu miłości Boga wobec człowieka. Wiara jest aktem interpersonalnym zachodzącym między człowiekiem i Bogiem, jest aktem ludzkim, osobowym, tzn. rozumnym i wolnym.

Relacja, jaka zachodzi między poznaniem naturalnym (rozumowym) a poznaniem na drodze wiary, jest stosunkiem dopełniania. Rozum warunkuje wiarę: Bóg objawia się istocie rozumnej, gdyby nie była rozumna, nie dostrzegałaby objawienia.

Wiara wprowadzie przewyższa rozum, dotyczy bowiem prawd pochodzących wprost od Boga – potwierdza i ugruntowuje poznanie zdobyte przez rozum a oprócz tego zdobywa prawdy przewyższające naturalne zdolności rozumu, które dotyczą wewnętrznej natury Boga, życia wewnętrznego Boga oraz zamysłu Boga wobec człowieka. I w dziedzinie nadprzyrodzonej rozum pełni ważną funkcję – ułatwia bowiem zrozumienie prawd o Bogu podanych w języku objawienia. Dotyczy to np. problemu Trójcy Świętej Boga-człowieka. Wiara szuka zrozumienia (*fides quaerens intellectum*): Człowiek wierzący „pragnie lepszego poznania Tego, w którego złożył wiarę i lepszego zrozumienia tego, co objawił”¹⁵.

¹³ Święty Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, T. 1, przeł. A. Aduszkiewicz i in., Kęty 1998, kwestia 14.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ *Katechizm Kościoła katolickiego*, 158.

Między poznaniem rozumowym Boga a poznaniem na drodze wiary istnieje harmonia: „Chociaż wiara przewyższa rozum, to jednak nigdy nie może mieć miejsca niezgodność między rozumem i wiarą”¹⁶. Poznanie Boga na drodze rozumu i na drodze wiary, choć jest największym osiągnięciem człowieka i dostarcza wiedzy w najważniejszej dziedzinie, bo dotyczącej sensu i celu życia ludzkiego – nigdy nie jest poznaniem pełnym. Istnieją dla naturalnych władz poznawczych a także dla wiary granice poznania. „Bóg objawiając się pozostaje niewyrażalną tajemnicą. Gdybyś Go zrozumiał, nie byłby Bogiem”¹⁷.

3. REFLEKSJA NAD SPOSOBAMI POZNANIA BOGA

Kościół katolicki wbrew fideizmowi uważa, że przed „wierzę” człowiek w dziedzinie poznania Boga posiada jakieś „wiem”. „Człowiek posiada zanim wymówił swoje «wierzę» jakieś pojęcie Boga, do którego dochodzi wysiłkiem własnego umysłu”¹⁸.

Dla filozofii zajmującej się problematyką poznania Boga w sposób systematyczny – to „wiem” stanowi problem. W filozofii klasycznej istnieje przekonanie, że poznanie naturalne (rozumowe) – właśnie owo „wiem” ma dwie formy:

1) spontaniczną, najbardziej pierwotną i podstawową, która byłaby wcześniejsza od poznania filozoficznego, byłaby jakąś przedwiedzą o Bogu zdobytą na drodze intuicji, przeczucia, jakiejś niesprecyzowanej refleksji (spontaniczna pewność istnienia);

2) poznanie naturalne – rozumowe – filozoficzne – sprecyzowane, uzasadnione, zdobywane zwykle w ramach metafizycznego wyjaśniania istniejącego świata i człowieka.

¹⁶ Tamże, 159.

¹⁷ Tamże, 231.

¹⁸ Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Città del Vaticano 1987.

Ad 1. Mimo różnic w prezentacji charakteru spontanicznej antycypacji wiedzy o Bogu istnieje zgodność, że pojęcie Boga (jakiejś Istoty Wyższej) jest od zawsze obecne w umysłach ludzkich.

Gilson przypisuje mu wielkie znaczenie, uważając, że stanowi ono swego rodzaju punkt wyjścia rozważań filozoficznych. „Najwyraźniej pojęcie Boga jest wcześniejsze od dowodów Jego istnienia; jest nam ono dane już od zawsze, gdy tymczasem filozofowie i teologowie dokładali wszelkich starań, by za pomocą swoich dowodów wykazać Jego istnienie”¹⁹.

Rozwiązania idą w kierunku przyjęcia, że skoro człowiek jest istotą rozumną, jest zdolny „czytać” rzeczywistość, przede wszystkim zdolny jest do spontanicznego poznania pierwszych zasad i one mogą w kontakcie ze światem pobudzić jakąś myśl o Bogu. Zdolność tę encyklika *Fides et ratio* wiąże z przekonaniem, że „człowiek z natury jest filozofem”²⁰ i że w najbardziej podstawowej dziedzinie ma zdolność poznania. Byłaby to oczywiście „filozofia niesprecyzowana”, dostępna dla każdego myślącego człowieka.

Św. Tomasz wiąże to z naturalnym pragnieniem szczęścia.

Poznanie istnienia Boga jest nam w jakiejś ogólności i niejasno (*confuse*) wszczepione z natury, dlatego że Bóg jest szczęściem człowieka. Człowiek bowiem z natury pragnie szczęścia, a to, czego pragnie z natury, z natury również poznaje. Nie jest to jednak poznanie zasadnicze istnienia Boga²¹.

Gilson natomiast ostatecznie wiąże to ze strukturą bytową człowieka. „Człowiek z natury jest zwierzęciem religijnym”. Dlatego rozum w naturalny sposób wytwarza pojęcie boskości. To naturalne, spontaniczne przekonanie o istnieniu Boga – jakieś nieprecyzyjne pojęcie Boga, stanowi fakt podstawowy, na którym opierają się w pewnym sensie dowody na istnienie Boga. Nie jest to dowód, lecz coś, co należy udowodnić.

¹⁹ E. Gilson, *Bóg i ateizm*, tłum. M. Kochanowska i P. Murzański, Kraków 1996, s. 170.

²⁰ *Fides et ratio*, 64.

²¹ Św. Tomasz, *Traktat o Bogu*, STh, I, q. 2, ad. 1.

Precyzowanie, rozwój tej wiedzy (tego pojęcia) dokonuje się w następujących dziedzinach:

- w religii – fakt powszechności przedfilozoficznej wiedzy o Bogu (pojęcia Boga) leży u podstaw wszelkich religii. Religia stanowi to najbardziej właściwe miejsce jego rozwoju;
- teologia – jest to dziedzina, w której może nastąpić najbardziej pełne zrozumienie tego pojęcia;
- metafizyka – pomaga w rozstrzygnięciu jego istnienia oraz w zrozumieniu Jego natury oraz relacji do świata i człowieka.

Ad 2. Naturalne, rozumowe – f i l o z o f i c z n e (metafizyczne) poznanie Boga.

Istniały historycznie i istnieją współcześnie różne filozofie, które podejmują problem poznania Boga (istnienia i natury). Istnieje więc wiele dróg rozumowego rozwiązania tego fundamentalnego zagadnienia. Istnieją różnorodne dowody na istnienie Boga. Trudno tu je prezentować a tym bardziej omawiać.

Stanowisko encykliki jest zasadniczo pluralistyczne. Papież wspomina o Augustynie, Anzelmie, Bonawenturze i różnych współczesnych, którzy formułowali dowody na istnienie Boga, dostarczali wiele refleksji dotyczącej Jego natury. A jednak encyklika wyróżnia poznanie metafizyczne, konkretnie metafizyki realistycznej (filozofii bytu).

Dlaczego tak się dzieje?

- „potrzeba filozofii o wymiarze metafizycznym”²²;
- „kładę nacisk na element metafizyczny, gdyż jestem przekonany, że tylko tą drogą można przezwyciężyć kryzys, jaki dotyka dziś wielkie obszary filozofii, a w ten sposób skorygować pewne błędne postawy rozpowszechnione w naszym społeczeństwie”²³.

Filozofia bytu jest w ramach chrześcijańskiej tradycji metafizycznej filozofią dynamiczną, która postrzega rzeczywistość w jej strukturach ontologicznych, sprawczych i komunikatywnych. Czerpie swą moc i trwałość z faktu, że punktem wyjścia jest dla niej sam

²² *Fides et ratio*, p. 83.

²³ Tamże.

fakt istnienia, co umożliwia jej pełne i całościowe otwarcie się na całą rzeczywistość, przekroczenie wszelkich granic i dotarcie aż do Tego, który wszystko obdarza spełnieniem²⁴.

Jakie są racje takiej oceny filozofii bytu w dziedzinie poznania Boga?

Jest to droga poznania Boga przez afirmację, analizę i wyjaśnienie istniejącej obiektywnie rzeczywistości (istniejących bytów) kierowane pytaniem „dzięki czemu istnieją skoro istnieć nie muszą”, skoro istnienie – jak okazuje analiza metafizyczna – nie należy do ich natury? Jest to więc droga poznania istniejącej rzeczywistości a nie droga myśli czy spekulacji. Charakteryzuje się realizmem ontycznym i epistemologicznym. Jest ujęciem transcendentalem, to znaczy obejmującej całą rzeczywistość w aspekcie warunków istnienia, oraz analogicznym, co pozwala pojęcia transcendentalne orzekać o całej rzeczywistości i o Bogu – jako głównym analogacie.

Rezultatem metafizycznego poznania jest stwierdzenie, że zdanie egzystencjalne „Bóg istnieje” jest prawdziwe²⁵. Zdanie to będące odpowiedzią na pytanie, dzięki czemu istnieją byty niekonieczne, jest na wiele sposobów uzasadniane w formie tzw. „dróg” poznania Boga. W metafizyce akcentuje się przede wszystkim, że Bóg istnieje i że jest jako racja w zakresie istnienia, racjonalności i amabilności bytów – Pełnią Istnienia, Absolutem Istnienia, *Ipsum Esse subsistens*. Transcendentalność i analogiczność poznania metafizycznego pozwalają orzekać o Bogu wszystkie transcendentalia: Jedność, Odrębność, a przede wszystkim Prawdę, Dobro i Piękno. Niekonieczność świata oraz jego racjonalność wskazują na osobowy charakter Boga. Relacje między światem i Bogiem ujmuje me-

²⁴ Tamże, p. 97.

²⁵ Św. Tomasz z Akwinu, *Traktat o Bogu*, S.Th., I, q.3, a. 4, ad 2 dokonuje tu rozróżnienia o kolosalnym znaczeniu: „»jest« ma dwa znaczenia. Po pierwsze oznacza rzeczywiste istnienie, po drugie oznacza złożenie w zdaniu, którego dokonuje dusza, łącząc podmiot z orzecznikiem. Przyjmując pierwsze znaczenie »jest« nie możemy poznać istnienia Boga ani Jego istoty, ale możemy poznać przyjmując drugie znaczenie. Wiemy bowiem, że zdanie, które tworzymy, mówiąc »Bóg jest« jest prawdziwe. Wiemy to z Jego dzieł”.

tafizyczna teoria partycypacji ukazująca transcendencję i równocześnie immanencję Boga w świecie oraz wspólnotę bytów niekończących i ich Pierwszego Źródła.

Poznanie Boga w metafizyce cechuje precyzja i pewna skromność (pokora umysłu). Metafizycy są świadomi granic filozoficznego poznania: „Nie jest możliwe doskonałe poznanie przyczyny ze skutków niewspółmiernych przyczynie [...] z dzieł Bożych można dowieść istnienia Boga, chociaż nie możemy przez nie poznać Go w sposób doskonały, w Jego istocie”²⁶.

Poznanie metafizyczne jest poznaniem zawsze pośrednim, czyli nieoglądowym. *Recta ratio* i *recta voluntas* są koniecznymi warunkami osiągnięcia właściwego wyniku.

Powstaje pytanie, dlaczego filozoficznych sposobów poznania istnienia Boga jest tak wiele? Dlaczego istnieją różne dowody na istnienie Boga i ciągle powstają nowe.

Rzeczywistość jest bogata. Różnorodne są także sposoby poznania. W punkcie wyjścia danego dowodu czy argumentu można wziąć pod uwagę różne fakty np. obecność prawdy w umyśle ludzkim, ideę Boga w świadomości, hierarchię bytów, doświadczenie moralności. Istnieją różne metafizyki np. metafizyka jedności, prawdy, miłości, piękna. Metafizyka istniejącego bytu nie czyni ich niepotrzebnymi, nie wyklucza ich, ale wszystkie drogi do Boga uprawomocnia. Istnienie bowiem jest faktem pierwszym, niepodważalnym, niepowątpiewalnym i istnienie bytów nie mających z natury swego istnienia w sposób najbardziej wyrazisty domaga się racji ostatecznej, która jest Pełnią Istnienia, Istnieniem Absolutnym. „Metafizyka tomistyczna jest bezwzględnie prawdziwa, ponieważ jedynie jej pojęcie bytu pozwala uzasadnić wszystkie inne pojęcia w tym, co jest w nich słusznego, gdy tymczasem żadne inne, rozważane samo w sobie, nie wystarcza do jego uzasadnienia”²⁷.

Prawdziwość (realizm) metafizycznego poznania Boga sprawia jego otwartość na dopełnienie przez nowe źródła poznania (objawienie Boże) oraz nowe akty poznawcze (akty wiary). Metafi-

²⁶ Tamże, STh, I, q.2, ad 3.

²⁷ Gilson, *Bóg i ateizm*, s. 178.

zykalna wiedza dotycząca Boga znosi różnicę między „Bogiem filozofów” i „Bogiem wiary”.

Autonomia tego poznania sprawia, że ono może być pomocne dla religii i dla teologii.

Uzasadnienie twierdzenia „Bóg istnieje” oraz teoria partycypacji wskazują racjonalne podstawy religii. Są to tzw. tradycyjne *praeambula fidei*. Metafizyka spełnia więc postulat wysuwany pod adresem filozofii „by starała się znaleźć naturalny fundament tego sensu, którym jest religijność wpisana w naturę każdego człowieka”²⁸.

Dla teologii, która przede wszystkim opiera się na Objawieniu, metafizyczna wiedza o Bogu dostarcza pomocy w rozumieniu i interpretacji prawd objawionych: „W teologii, która bierze początek z Objawienia jako nowego źródła poznania, przyjęcie tej perspektywy jest uzasadnione ze względu na ścisłą więź między wiarą a racjonalnością metafizyczną”²⁹.

Nowa wiedza pochodząca ze źródeł boskich niepomniernie ubogaca metafizyczne poznanie Boga:

- pogłębia, umacnia afirmację metafizyczną, że istnieje Bóg,
- umożliwia poznanie wewnętrznego życia Boga (Trójca Święta, status ontyczny Chrystusa Boga-człowieka),
- dostarcza poznania ostatecznego celu i sensu życia ludzkiego.

4. RELACJA ROZUM – WIARA W POZNANIU BOGA

Z dotychczasowych dociekań wynika, że stanowisko Kościoła zwłaszcza wyrażone ostatnio w encyklice *Fides et ratio* oraz stanowisko filozofii bytu są zgodne.

Istnieją dwa zasadnicze rodzaje poznania Boga:

²⁸ *Fides et ratio*, p. 81.

²⁹ Tamże, p. 97.

a) poznanie naturalne, rozumowe w wersji spontanicznej i filozoficznej (metafizycznej);

b) poznanie na drodze wiary, która jest aktem rozumu przyjmującego prawdy pochodzące z objawienia Bożego, przyzwoleniem woli wzmocnionej szczególną pomocą Bożą (łaską).

Są to drogi odrębne – każda ma swój określony przedmiot, źródła, metodę, własną przestrzeń prawdy. Są w procesie poznawania od siebie niezależne, co nie znaczy – samowystarczalne. Obydwie drogi są niezbędne, powiązane wzajemnie dopełniającymi się relacjami.

1. Udział rozumu („wiem”). Naturalne poznanie Boga spontaniczne i metafizyczne stanowi „niezbędny warunek przyjęcia Bożego Objawienia”³⁰. Bóg zwraca się do człowieka – istoty rozumnej, zdolnej usłyszeć i przyjąć Objawienie, mającej jakieś wstępne pojęcie Boga. Metafizyczna wiedza o Bogu jest także pomocna w interpretacji i zrozumieniu prawd Objawionych (*fides quaerens intellectum*). „Wiedza racjonalna oraz refleksja filozoficzna w istotny sposób warunkują rozumienie wiary a wręcz samą możliwość wiary w Boga”³¹.

2. Wkład wiary. W dziedzinie wiary prawdy pochodzą z nowego, boskiego źródła – z Objawienia. Następuje więc poszerzenie przestrzeni prawdy o prawdy dotyczące nie tylko istnienia Boga, lecz także wewnętrznego życia Boga oraz zamysłu miłości Boga wobec człowieka. Ludzkie zdobyte naturalnymi władzami horyzonty ulegają ubogaceniu i poszerzeniu. Następują także zmiany perspektywy z rzeczowej, właściwej dla metafizyki, na akty wiary właściwe dla relacji interpersonalnych.

Wiara jest pomocna w stosunku do możliwości poznawczych rozumu: „ukazuje tajemnicę bytu w pełnym świetle, które promieniuje z samej Istoty dającej byt – rozjaśnia drogę refleksji filozoficznej”³². Jednocześnie wiara doskonali rozum pobudzając do myślenia i pomagając przyjąć jako dar zamysł Boga wobec człowieka.

³⁰ Tamże, p. 67.

³¹ Tamże, p. 55.

³² Tamże, p. 79.

3. Relacja dopełniania. Między rozumem i wiarą zachodzi więc relacja harmonijnego dopełniania: „Wiara domaga się, aby jej przedmiot został poznany za pomocą rozumu i rozum osiągając szczyt swych poszukiwań uznaje jak konieczne jest to, co ukazuje wiara”³³.

Relacja między rozumem i wiarą wyklucza więc rozbieżności: „Chociaż wiara jest ponad rozumem, nigdy nie może zaistnieć prawdziwa rozbieżność między wiarą i rozumem: ten sam Bóg, który objawia tajemnice i udziela wiary, wzniecił w ludzkim umyśle światło rozumu, nie może zatem tenże Bóg wyprzeć się samego siebie ani też prawda nie może zaprzeczać prawdzie”³⁴.

Istnieje więc w zakresie poznania Boga rozumem i wiarą pewna ich nierozdzielność: „Nie można zatem rozdzielać wiary i rozumu nie pozbawiając człowieka możliwości poznania samego siebie, świata i Boga”. „Człowiek dzięki światłu rozumu potrafi rozeznąć swoją drogę, ale może ją przemierzyć szybko, unikając przeszkód i dotrzeć do celu, jeśli szczerym sercem uznaje, że jego poszukiwanie jest wpisane w horyzont wiary”³⁵. W dziedzinie poznania Boga okazują się słuszne słowa encykliki: „Rozum i wiara są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”³⁶.

5. PODSTAWA KOMPLEMENTARNEJ JEDNOŚCI ROZUMU I WIARY W POZNANIU BOGA

Stanowisko Kościoła i filozofii bytu jest realizmem poznawczym i ontycznym. Zarówno rozum, jak i wiara nastawione są na poznanie prawdy i obydwie drogi prowadzą do poznania prawdziwościowego. Harmonia i jedność rozumu i wiary jest więc

³³ Tamże, p. 42.

³⁴ Tamże, p. 53.

³⁵ Tamże, p. 16.

³⁶ Tamże, Wstęp.

przede wszystkim jednością prawdy, czyli uzgodnieniem się z istniejącą rzeczywistością. W wypadku poznania metafizycznego jest to uzgodnienie z istniejącą rzeczywistością przyrodzoną, w wypadku wiary – istniejącą rzeczywistością nadprzyrodzoną. W poznaniu Boga na drodze rozumu i wiary chodzi o poznanie tego samego Boga – Stwórcę i Odkupiciela, i tego samego człowieka stworzonego i odkupionego przez Boga. Ten sam Bóg – rękojmią poznawalności i racjonalności naturalnego porządku rzeczy, objawia się jako Ojciec Jezusa Chrystusa.

W obydwu wypadkach rozum kierowany jest rzeczywistością:

- w poznaniu naturalnym istniejącą rzeczywistością dostępną rozumowi zdolnemu do transcendowania świata i wybiegającemu ku Transcendencji,

- w poznaniu na drodze wiary rozum kierowany jest przyjętymi prawdami objawionymi, także dotyczącymi istniejącej rzeczywistości: wewnętrznego życia Boga oraz zamysłu miłości Boga w stosunku do człowieka.

Uczestnictwo w naturze Boga dostępne dzięki wierze nie traca wiedzy zdobytej rozumem, lecz ją udoskonala i dopełnia. Dopiero dzięki tym dwom drogom człowiek może osiągnąć pełną (dostępną na ziemi) prawdę o Bogu i o człowieku. Rozwiązuje to w najpełniejszy sposób podstawowy problem człowieka – sensu jego życia i ostatecznego celu.

Tylko w Chrystusie możliwe jest poznanie pełnej prawdy, która zbawia³⁷. Tajemnica Boga i człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w Tajemnicy Słowa Wcielonego³⁸.

³⁷ Tamże, p. 99.

³⁸ Tamże, p. 91.